

Kościół francuski

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Francja (jako potomkini państwa frankońskiego) jest chrześcijańską od **496 r.** Pierwszym Francuzem na tronie papieskim był **Sylwester II** (999-1003) — Gerbert z Aurillac. Kolejno po nim urząd papieski dzierżyli:

- Mikołaj II (1059-1061) — Gerhard z Burgundii
- bł. Urban II(1088-1099) — Hodon
- Kalikst II (1119-1124) — Gwidon z Burgundii
- Grzegorz VIII (1187-1187) — Albert de Morra z Benewentu
- Urban IV (1261-1264) — Jakub Panteleon
- Klemens IV (1265-1268) — Gwidon Fulcodi
- Marcin IV (1281-1285) — Szymon de Brion
- św. Celestyn V (1294-1294) — Piotr de Morrone z Izerni
- Klemens V (1305-1314) — Bertrand de Got
- Jan XXII (1316-1334) — Jakub Duese
- Benedykt XII (1335-1342) — Jakub Fourier
- Klemens VI (1342-1352) — Piotr Roger
- Innocenty VI (1352-1362) — Stefan Aubert
- bł. Urban V (1362-1370) — Wilhelm Grimoard, benedyktyn z Cluny
- Grzegorz IX (1370-1378) — Piotr Roger de Beaufort

Francja w okresie rozbicia dzielnicowego X-XIII

Liczne przywileje przyznawane duchowieństwu nadały mu charakter odrębnego stanu.

- Kler miał wyłączne prawo do korzystania z beneficjów kościelnych, tj. do uposażenia związanego z danym stanowiskiem kościelnym.
- Duchowieństwo miało *privilegium fori*, tzn. osoby duchowne podlegały wyłącznie specjalnemu sądownictwu kościelnemu.
- Duchowieństwo miało *privilegium immunitatis*, tzn. było wolne od podatków.
- Duchowieństwo było zwolnione od służby wojskowej

Duchowieństwo w absolutnej Francji XVI-XVIII w.

Duchowieństwo zachowało w zasadzie podstawowe, nabyte w średniowieczu przywileje:

- *privilegium fori*, określający podległość duchowieństwa sądownictwu kościelnemu
- *privilegium immunitatis*, czyli wolność podatkową.
- przywilej honorowy, czyli pierwszeństwo przed wszystkimi
- przywilej kultowy — tylko kult katolicki był publiczny

Kościół w średniowieczu skupił w swym ręku wielkie majątki (do Kościoła należało ok. 10% ziemi uprawnej we Francji), co wywołało we Francji, podobnie jak w innych krajach, tendencje do ograniczenia jego potęgi majątkowej, tym silniejsze, że duchowieństwo nie płaciło podatków. Przychody Kościoła szacowano na 180-200 mln liwów rocznie. W zamian za przywilej kler płacił państwu rocznie tzw. zwykłą dziesięcinę (400-500 tys. liwów, co stanowiło ok. 0,25% jego przychodów !!!). Co pewien czas Kościół uchwalał dla państwa tzw. dobrowolną ofiarę darmową. Jak państwo było słabe, a monarcha spineglivy — Kościół nie dawał nawet nic, czasami jednak jej wysokość wynosiła 16-30 mln liwów. W ostatnich latach przed Wielką Rewolucją oddawano państwu ok. 2,5 % dochodów. Jednak tzw. ofiara darmowa była tylko fikcją, gdyż na jej wypłatę Kościół zaciągał pożyczki (jakby nie miał z czego wyłożyć), na których amortyzację ...pożyczano od państwa ! I tak zamiast wspomagać państwo kler francuski był jego wielkim dłużnikiem i dojną krową. W 1784 r. dług sięgał 134 mln liwów. Oczywiście dług nie był spowodowany niewydolnością finansową kleru, świadczyć o tym może choćby natychmiastowa gotowość jednego tylko biskupa (1791 r.) do pożyczki dla państwa w wysokości 400 mln liwów (spowodowana chęcią ratowania zagrożonych dóbr kościelnych)

„Istnieje we Francji księga zawierająca najpotworniejszy zarzut, jaki by można wytoczyć

przeciwko religii: to spis dochodów kleru, spis znany zbyt dobrze, chociaż biskupi nie użyczyli królowi ani jednej kopii. To jeden z tych dowodów oskarżycielskich, które porażają zdumieniem zarówno lud jak i filozofa i na które jest tylko ta odpowiedź: niech kler odda państwu to, co od niego otrzymał, i uzdrowi religię żyjąc tak, jak się mniema, że żyli ci, co ją ustanowili" (komediopisarz Oświecenia Pierre-Augustin Beaumarchais [1]) - zawsze żywe i aktualne...

W 1589 r. dominikański mnich Jacques Clément zasztyletował byłego króla Rzeczypospolitej, obecnego króla Francji — Henryka Walezego w Saint-Cloud.

W 1610 r. ginie kolejny król francuski, Henryk IV, również z rąk fanatyka katolickiego i wizjonera religijnego — Francoisa Ravallaca, zasztyletowany w karecie na ulicach Paryża.

W roku 1623 liczba ateistów w Paryżu miała wynosić ok. 50.000 [7]

Kościół w czasie panowania Ludwika XIII we Francji (podług Woltera): „Prawie wszystkie beneficja były posiadane przez laików, co dawali je obsługiwać ubogim księżom, którym wypłacano pensje. Wszyscy książęta krwi posiadali bogate opactwa. Niejedne dobra kościelne były uważane za dobra familijne. Wyznaczano opactwo na posag córki, a pułkownik wystawiał swój regiment z dochodu przeorstwa. Kler dworski nosił często szable, a pomiędzy pojedynkami, będącymi niedolą Francji, liczono wiele w których słudzy Kościoła brali udział”

Wielki Terror ponantejski

Uczymy się w szkołach jedynie o Wielkim Terrorze antyklerykalnej Rewolucji Francuskiej, nie informuje nas jednak szkoła o Wielkim Terrorze który miał miejsce wiek wcześniej - o religijnym terrorze katolickim po odwołaniu edyktu tolerancyjnego (tzw. nantejski), co miało miejsce 18 października 1685 roku. Wielki Terror katolicki był jednak wyrazem czystego barbarzyństwa, natomiast ten drugi, ganiony ze szkolnej katedry, pozwolił się przebić w Europie naturalnym prawom człowieka. Ten późniejszy musiał być konsekwencją tego wcześniejszego, który zamknął drogę tolerancji i prawom jednostki. Francuska Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r. była bowiem buntem przeciwko „wzgardzie praw człowieka” (Preambuła). Była buntem krwawym i okrutnym, ale tylko taki mógł obudzić Europę. Oto co mówi o tym jeden z Francuzów (Reinach):

„Świątynie protestanckie winny być wszystkie zburzone, nabożeństwa zniesione, szkoły zamknięte, pastorowie wygnani pod karą śmierci. Ale protestanci świeccy nie mieli opuszczać Francji pod karą galery; pozwalano im w niej żyć, pod warunkiem nie praktykowania żadnego kultu; ich dzieci, nie będąc wpisane w żaden rejestr parafjalny, były wszystkie uznawane za nieprawe. Rodzinie zadano cios, jak i sumieniu.

Ci z protestantów, co mogli zmylić lub przekupić policję królewską, przeszli granicę (pięćdziesiąt tysięcy rodzin w trzy lata), przynosząc swą czynność, swój przemysł, i to, co im pozostało z bogactw, Holandji, Prusom, Anglii, Szwajcarji. Dla zniewolenia tych, co pozostali, wymyślono narzucić im dragonów na kwatery (1685). Ci żołnierze prowadzili się jak pijani kaci, wieszając, dusząc w dymie, chłuszcząc mężczyzn i kobiety, wlokąc ich półmartwych do kościołów, „gdzie sama ich przymusowa obecność, pisze pastor Claude w 1686, była rachowana jako odprysiężenie”. Rozkaz ministra Louvoisa dla owych dragonów mówił: „Niech się pozwala robić nieporządku, jak najwięcej będzie można... niech się każe żyć żołnierzowi mocno swawolnie” (1685); inny z 1687 dodaje: „Brać nader mało jeńców, ale zabijać ich wielu na miejscu, nie oszczędzać więcej kobiet, niż mężczyzn”. Domy były równane z ziemią, drzewa wycinane, kobiety i dzieci wtrącane do klasztorów. Nawet umarli nie byli oszczędzeni; jak za czasów Inkwizycji langwedockiej [8], **wytaczano proces trupom tych, co umarli bez spowiedzi; wleczono ciała na kracie i rzucono między padlinę. "W Caen, jak w wielu innych miastach, można było widzieć nieszczęśliwych rodziców, idących w żałobie za ciałem swego dziecka, wleczonem na kracie hańby i rąbanem na sztuki przez żaków jezuickich" [9].** Reformowani dyszeli rozdierającemi skargami, ale się nie buntowali. „Czyż trzeba, żeby czyniono tyle wysiłków, mówił Jurieu, żeby nam wyrwać to serce francuskie, które Bóg i urodzenie nam dały”.

Nakoniec **po 17 latach srogich prześladowań** powstanie wybuchło (1702). Pozbawieni swych pastorów, protestanci z Sewennów zgromadzili się na pustyni, odprawiając swoje nabożeństwa w samotniach górskich. Wszelkie zgromadzenie zaskoczono traktowano z przerażającą surowością, z natchnienia protegowanego pani de Maintenon, intendenta Lamoignon de Bâville. Zrozpaczeni, **stawszy się łupem mistycznego obłędu**, nieszczęśliwi, których nazwano Kamizardami, zbuntowali się i przez dwa lata pod wodzą Cavaliera i Rolanda stawiali czoło trzem marszałkom Francji, w tej liczbie Villarsowi. Wojna, wołająca o pomstę, w której zwyciężeni byli rozstrzeliwani lub wysyłani na galery, w której **miecz i zezwierzęcenie żołnierzy nie oszczędzały ani wieku ani płci**. Te wspomnienia są jeszcze żywe w

Sewennach; **winyby takimi być wszędzie**. Ale w całym przeciągu XIX wieku nauczanie urzędowe, surowo kontrolowane przez Kościół rzymski, rzucało zasłonę na tę zbrodnię, jak na tyle innych, którym podręczniki historii udzielały [10] zaledwie kilku wierszy, podczas gdy kilka pokoleń uczyło się z tych książek litować się nad ofiarami Terroru [11].

Wszędzie i zawsze w tej długiej serji zamachów na prawo, kiedy król lub minister skazują, kiedy żołnierz uderza, Kościół to rzymski nieubłagany kieruje ich piórem lub ich ramieniem. Trzeba przeprowadzić tego dowód, żeby odpowiedzieć na kłamstwa apologistów, utrzymujących naprzykład, jakoby papież nie aprobował Odwołania edyktu. Ludwik XIV zawołał po klęsce pod Ramillies: „Czyż więc Bóg zapomniał wszystkiego, co dlań uczyniłem?”. Skoro Bóg wcale nie mówił wprost do Ludwika XIV, król przyznawał w ten sposób formalnie, że szedł za radami swego duchowieństwa, swych spowiedników **jezuickich**, jedynych tłumaczy Boga przy nim. W styczniu 1685 ambasador Francji w Rzymie przesłał do Wersalu te słowa Innocentego XI o Ludwiku XIV: "Zaprawdę, **chwalimy króla, który niszczy tak wielką liczbę heretyków** i chce wytepić całkowicie tę nędzną sektę w królestwie". 8 maja 1685 d'Estrées pisze do króla: "Papież pochwalił nietylko starania i nieustanne przykładanie się Waszej Królewskiej Mości do wykorzenienia herezji, **ale także środki, którymi się posługiwała**, pozyskując jednych łagodnością, odsuwając innych od rang, od zarządów, od urzędów, wrażając obawę w tych, co nie mogli być zniewoleni inaczej". Po odwołaniu edyktu papież oświadcza ambasadorowi, że „niema nic większego, i że nie znajdzie się przykładu takiego czynu". Zdecydował również, że „należy dać publiczne świadectwa jego radości i jego zadowolenia z całym możliwym blaskiem". 28 kwietnia 1686, na rozkaz Innocentego XI, Odwołanie było obchodzone uroczystie nadaniem **odpuśców zupełnych** tym, co odwiedzali kościół francuski św. Ludwika w Rzymie; Katedra św. Piotra i Watykan zostały iluminowane. Ojciec Coronelli ogłosił sprawozdanie z tych uroczystości pod znacznym tytułem: „Rzym triumfujący z okazji wykorzenienia herezji przez edykt, ogłoszony w Fontainebleau w miesiącu październiku 1685". **Jezuita** Sémeri wygłosił mowę, z której się dowiadujemy, że papież Innocenty XI „żądał od kardynała d'Estrés użycia całej swojej możliwości wobec Ludwika XIV, żeby zniszczył zarazę i dżumę kalwinizmu". Nakoniec przypomnijmy, że Innocenty XI, 13 listopada 1685, wystosował breve do Ludwika XIV, w którym oświadczył, że Odwołanie „było najpiękniejszą rzeczą, jaką Jego Królewska Mość kiedykolwiek uczynił, najgodniejsza ku uwieńczeniu jego pamięci i ściągnięciu na niego najrzadszych błogosławieństw nieba" [12].

Terror jakobiński nie był gorszym od tego co czynili katolicy! Hugenoci francuscy ginęli najczęściej tak: „wieszano ich na końcu długiej, wspartej na kłocu belki, która unosiła się i opadała jak żuraw studzienny; pod nim płonął wielki ogień i na przemian to pogrążano ich w nim, to ich z ognia wydobywano. Doznawali mąk i umierali stopniowo, nim wyzionęli ducha w najdłuższej i najokropniejszej kaźni, jaką kiedykolwiek wynalazło barbarzyństwo" [13]

„Gdyby annaty, procesy na dworze rzymskim i dyspensy, które istnieją po dziś dzień, kosztowały nas tylko pięćset tysięcy franków rocznie, jasne jest, że od czasu Franciszka I, w ciągu dwustu pięćdziesięciu lat, zapłaciliśmy sto dwadzieścia pięć milionów, a przeliczając różnice wartości pieniądza, suma ta daje w przybliżeniu dwieście pięćdziesiąt milionów dzisiejszych franków. Można więc przyznać bez bluźnierstwa, że żądając zniesienia tych osobliwych podatków, nad którymi zdumieje się potomność, heretycy nie wyrządzili tym większego zła królestwu i byli raczej dobrymi rachmistrzami niż złymi poddanymi. Dodajmy, że byli to jedyni ludzie, którzy umieli po grecku i znali starożytność. Nie tajmy, że pomimo ich błędów im zawdzięczamy rozwój ducha ludzkiego, od dawna pogrążonego w najgrubszym barbarzyństwie" (Wolter [15])

Tematyka książek francuskich w XVIII wieku

Tematyka	1723 - 1727	1784 - 1788
Religijna	35%	15%
Naukowa	35%	55%
Piękna	30%	30%

W osiemnastowiecznej Francji spotykamy kardynałów-ateistów, którzy bynajmniej nie kryli się ze swymi przekonaniami, np. Dubois, Tencin. O ówczesnych biskupach Wolter pisał przychylnie: „We Francji episkopat składa się z ludzi dostojnych, którzy myślą i działają ze szlachetnością godną ich urodzenia. Są miłośnikami i wspańiałomyślni, należy im oddać tę

sprawiedliwość" [16]



Kuracja odchudzająca kler do stanu normalności, jedności społeczeństwem, żeby nie wspomnieć nic o ewangelicznym ubóstwie.

Rok 1801 to data podpisania pierwszego konkordatu przez Państwo Kościelne. Była to umowa z Napoleonem, korzystniejsza dla niego. O dziwo, Napoleonowi udało się również uzyskać zatwierdzenie swojego rozwodu przez biskupów Kościoła katolickiego. Wiadomo, są równi i równiejsi...

Papież Pius VI skrytykował Deklarację Praw Człowieka i Obywatela oraz zasadę suwerenności ludu, uznając, że „wolność, równość, braterstwo” mogą podkopać tradycyjne więzi społeczne i religijne. Po klęsce Napoleona, papież opowiedzieli się za absolutyzmem i legitymizmem, a kongres wiedeński związał papieżstwo z obroną dawnego ładu społeczno-politycznego.

W III Republice Francuskiej w latach 1880-1882 przeprowadzono reformę oświaty, w wyniku której z publicznych szkół wycofano lekcje religii, a szkoły prywatne, które nadały prowadziły te lekcje, pozbawiono finansowej pomocy państwa. W roku 1901 uchwalono surowe prawa dla zakonów, w praktyce doprowadzając do likwidacji wielu z nich, w 1904 r. odebrano zakonowi prawo nauczania młodzieży, wreszcie w 1905 r. wypowiedziano konkordat z papieżem, zawarty jeszcze przez Napoleona I. W tym samym roku uchwalono ustawę o rozdzieleniu Kościoła od państwa. Na mocy tej ustawy odebrano Kościołowi prawo rejestrowania urodzeń, małżeństw i zgonów, a także szkolnictwo. Funkcje te przejęło państwo, które jednocześnie zrzekało się wpływu na nominacje kościelne. Ponieważ ogół katolików nie zgadzał się z ustawą stanowiącą, że majątki i budynki kościelne przejdą na własność stowarzyszeń wyznaniowych, które miały zastąpić instytucję kościelną, większość majątku kościelnego uległa konfiskacie.

W tzw. sprawie Dreyfusa (niesprawiedliwie oskarżonemu przez dowództwo armii francuskiej kapitanowi pochodzenia żydowskiego) Kościół staje po stronie oprawców. *„Nigdzie potęga tyrańska klas, zwanych wyższemi, skoalizowanych dla zduszenia prawdy na korzyść jednej frakcji klerykalnej, nie ujawniła się boleśniej, niż we Francji w dobie sprawy Dreyfusa, kiedy to rewizja procesu, gdzie słuszność miała za sobą oczywistość, zwalczana przez jezuitów i prawie cały kler na ich rozkazach, rozdzieliła Francję na dwa obozy. Nikt nie mógł należeć do „towarzystwa” i zachować w niem swego miejsca, jeśli nie zamykał umyślnie oczu, jeśli nie brał strony Bazylego [17] przeciw sprawiedliwości” [18]*

Przypisy:

[1] Traktat o tolerancji napisany z powodu śmierci Jana Calasa" - Wolter, PIW, Warszawa 1988; przedmowa s.9.

[7] Człowiek poszukuje Boga" - Watch Tower Bible And Track Society Of Pennsylvania, 1994, s.330

[8] Prześladowanie Albigensów

[9] Precurseurs de la tolerance" - F. Puaux

[10] I czynią to dotąd !

[11] Rewolucyjnego - tak jest po dziś dzień !

[12] Reinach, op.cit.

[13] Wolter, Traktat..., op.cit., s.23

[15] Wolter, Traktat..., op.cit., s.22

[16] Wolter, traktat..., op.cit., s.22

[17] Głupi sprzedawczyk i oszczerca z Wesela Figara

[18] Reinach, op.cit.

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes



Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 08-07-2002 Ostatnia zmiana: 01-03-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1004) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1004>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl